Nr. 306. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 29 Grudnia 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.958.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Gopcsa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Zapsy e ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstau, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego ora za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** p Mk 10·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 15 — od wiersza. — **Załącznik** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Dwie mowy.

Kraków, 28 grudnia.

Polityka sowietów przedstawia się obecnie tajemniczo. Dostarcza pola do najsprzeczniejszych domysłów. Gdy jedni są skłonni wierzyć, że bolszewicy nie myślą o wznowieniu wojny na wiosnę, lecz szczerze pragną oddać się zagadnieniom odbudowy Rosji, drudzy przepowiadają, że z wiosną bolszewicy rozpoczną znowu działania wojenne i że wszystko, co czynią obecnie, jest obliczone tylko na zyskanie czasu i zamaskowanie właściwych ich zamiarów. Ta druga grupa przewidujących nie jest znowu jednolita co do kierunku, w którym ma pójść oczekiwane uderzenie bolszewików. Jedni sądzą, że pójdzie ono przeciw Rumunji, drudzy, że wprost przeciw Polsce, inni wreszcie, że bolszewicy wezmą najpierw na cel obie republiki nadbałtyckie: łotewską i estońską, aby dopiero uporawszy się z niemi, zaatakować Polskę.

Wszystkie te domysły mają jedno ze sobą wspólne, mianowicie całkowity brak jakichkolwiek konkretnych danych, na którychby je opierano. Bolszewicy bowiem, widząc to żywo zainteresowanie ich zamiarami na niedaleką przyszłość, tem skwapliwiej i ściślej utrzymują je w tajemnicy.

Jak dotąd, istnieją tylko dwie oficjalne enuncjacje bolszewickie, w których naszkicowano plan działania na bliską przyszłość. W żadnej z nich, niema mowy o wojnie. Mamy na myśli mowy **L e n i n a** i **T r o c k i e g o**. Lenin wygłosił swoją mowę na gubernjalnej konferencji moskiewskiej partji komunistycznej, Trocki zaś na komitecie t. zw. »jaczejek«, t. j. zawiązków komunistycznych, rozsyłanych dla propagandy.

O tych obu mowach prasa już wspominała. Podawała z nich nawet drobne cytaty. Ale pełnego ich tekstu dotąd nie podawano. Ogłasza je moskiewska »Prawda« z 30 listopada. Stamtąd zaś przedrukowało je w większych wyjątkach »Nowoje Warszawskoje Słowo«. Dla informacji czytelników naszych przytoczymy wyjątki te w dosłownym przekładzie. Posiadają one bowiem dla chwili obecnej niewątpliwie dokumentaryczne znaczenie.

Lenin mówi:

»O kwestji położenia międzynarodowego wypada mówić przedewszystkiem w związku z wojną polską i likwidacją Wrangla. »Temps« francuski pisze teraz o zakończeniu wojny przez Polaków wbrew radom francuskim. My zaś otrzymaliśmy takie warunki pokoju, które niweczą znaczną część planu imperjalistycznego. Francuska burżuazja przyznaje teraz, że nalegała na Polskę, aby wojnę prowadziła dalej, ponieważ obawiała się o los Wrangla.

»Polska nie zapomniała odwiecznej wojny z Rosją i dlatego przejawiła w wojnie przeciw naszej republice więcej męstwa i uporu. Ale też dlatego właśnie nasz sukces zakończenia wojny z Polską musi być ceniony tem wyżej. Polska wbrew radom ententy uznała się zmuszoną zawrzeć pokój, **k t ó r y j e j d a w a ł m n i e j, n i ż m y s a m i p r o p o n o w a l i ś m y j e j w k w i e t n i u 1920 r o k u p r z e d r o z p o c z ę c i e m o f e n s y w y p o l s k i e j**«.

Zanalizowawszy dalej położenie międzynarodowe, Lenin konkluduje: »Widzimy, że osiągnęliśmy poważne sukcesy. Mamy bowiem nietylko okres wytchnienia (pieredyszkę), ale także coś znacznie bardziej poważnego. Mamy mianowicie nową strefę, w której zabezpieczone jest nasze istnienie w sieci państw kapitalistycznych. Zwyciężyliśmy interwencję cudzoziemców tylko dlatego, że ich własne interesy rozbijały ich jedność, gdy nas łączyły i umacniały. Wykorzystaliśmy obecnie tę różnicę interesów imperjalistycznych podobnie jak wtedy, kiedy zawarliśmy pokój brzeski, uniemożliwiając w ten sposób zwycięstwo imperjalizmu niemieckiego. Teraz kolej na Japonję, która nie może spokojnie patrzeć na nasz układ z miljarderami amerykańskimi o koncesje. Japońska opinja publiczna zawrzała. A nie dalej, jak dzisiaj, czytałem notatkę, że rząd japoński posądza nas o zamiar podszczucia go na Amerykę. Polityczne rozbicie istnieje już między Anglją a Francją. Jeżeli się zważy, że stosunki japońsko-amerykańskie zaostrzają się także coraz bardziej, to rząd sowietów może sobie powiedzieć, że te różnice interesów kapitalistycznych, które do tej pory skutecznie wyzyskiwał, wzrosły tylko jeszcze bardziej i zaostrzyły się.

»W tych warunkach uwaga nasza — ciągnął Lenin dalej — musi być zwrócona ku zagadnieniom odbudowy gospodarczej. Jeżeli bowiem nie uda się nam przeprowadzić Rosji do innej techniki produkcyjnej, wyższej, aniżeli dotychczasowa, to nie może być mowy o odbudowaniu gospodarstwa społecznego w Rosji, ani o komunizmie. Komunizm bowiem jest to władza sowiecka »plus« elektryfikacja całego kraju. Bo bez elektryfikacji nie można dźwignąć przemysłu. Wykonanie tego zadania wymaga co najmniej dziesięciu lat czasu przy wciągnięciu do roboty całej masy techników. Zjazdowi będzie przedłożony cały szereg dokumentów, w których są już szczegółowo opracowane wszystkie problemy, z tem zadaniem związane«.

Trocki w przemówieniu swojem powiedział: »Frontów bojowych już niema. Wrangel skonstruował swój front z początku w ten sposób, że bił nas na poszczególnych odcinkach. **B a r d z o o b a w i a l i ś m y s i ę p o ł ą c z e n i a W r a n g l a z P o l a k a m i**, a także przedostania się jego na Kaukaz. Wrangel rozporządzał doskonałą służbą wywiadowczą, której metody wziął od Niemców. Aby Wrangla zwyciężyć, musieliśmy zgromadzić siły znacznie przeważające. Ponieśliśmy przytem znaczne straty. Opowiadano, jakobyśmy zastosowali bardzo silny ogień artyleryjski. To nieprawda. Zły stan dróg przeszkodził nam w skoncentrowaniu artylerji. W pewnym rozstrzygającym momencie jeden z naszych dowódców wahał się, czy ma iść do ataku z samą tylko piechotą, nie podtrzymywaną przez artylerję. Ale korzystne wiadomości z innych odcinków dodały mu odwagi. Zwyciężyliśmy tylko brawurą i poświęceniem. Siły nasze dwukrotnie przewyższały siły Wrangla. Wśród łupów zarejestrowano: 52.000 jeńców, 277 armat, 7 pociągów pancernych, 100 lokomotyw, 34 statków, 7 lokomotyw pancernych, mnóstwo karabinów maszynowych. Po Wranglu przyszła kolej na Petlurę. Miał on 15.000 bagnetów i 9.000 szabel. Siły nasze przeciw niemu były słabsze. Ale wzięcie Krymu wywarło pożądany efekt moralny. W połowie listopada dywizje Petlury zostały rozbite. On sam cofnął się na terytorjum polskie, gdzie został rozbrojony. Bandy Bałachowicza nie miały nigdy żadnych szans powodzenia. Chociaż frontu bojowego już niema, to jednak nie powinniśmy usypiać swej czujności nadzieją, że obecne wytchnienie będzie dość długie. **M y s a m i w p r a w d z i e p o k o j u n i e n a r u s z y m y, a l e z u p e ł n i e n i e w i a d o m o, z k i m j e s z c z e w y p a d n i e w o j o w a ć.** Międzynarodowa rewolucja nie przyszła tak prędko, jak tego pragnęliśmy. Potrzeba na nią jeszcze czekać już z pewnością nie całe dziesięciolecia, ale też także i nie tygodnie. Trudno powiedzieć, kiedy ona wybuchnie. **O b e c n i e m u s i m y b y ć g o t o w i d o w o j n y n a K a u k a z i e.** Jeżeli Anglja zajmie Batum, to Gruzja przemieni się w podstawę operacyjną, na którą będą przerzucone resztki armji Wrangla. Za granicą już prowadzi się agitacja w tym kierunku, jakobyśmy zamierzali zawładnąć Gruzją. Pod tym pozorem ententa przedsiębierze środki rzekomo we własnej obronie. W każdym razie musimy być gotowi i posiadać odpowiednią armję. Teraz **z m n i e j s z y l i ś m y a r m j ę o d w i e p i ą t e** głównie w częściach rezerwowych i w służbie etapowej. Dywizje nasze były budowane zbyt pospiesznie. Teraz wybierzemy z nich najlepsze elementy, prawidłowo postawimy sprawę ćwiczeń wojskowych, usuniemy z armji elementy niepewne i burżuazyjne, a mając chwilę wytchnienia, **n a l a t o p o s t a w i m y n o w ą, d o s k o n a ł ą a r m j ę**«.

Oba przytoczone wyżej przemówienia dwóch naczelnych kierowników Rosji sowieckiej nie dają dostatecznej odpowiedzi na pytanie, co mianowicie rząd sowiecki zamierza na prawdę czynić na wiosnę. Zarówno Lenin, jak Trocki, mówią o tej sprawie bardzo ostrożnie. Jakkolwiek Trocki przyznaje otwarcie, że zamiarem jego jest korzystać w chwili wytchnienia, aby szybko reorganizować armję i postawić ją na przyszłe lato w nowej sile.

Skądinąd wiadomo, że w łonie samych komunistów rosyjskich toczy się obecnie zaciekła walka z powodu wejścia rządu sowieckiego na drogę koncesyj, udzielanych kapitalistom zagranicznym, szczególniej amerykańskim. Nieprzejednani komuniści z wielkiem oburzeniem mówią o tej nowej metodzie, wskazując na to, że nie warto było niszczyć kapitalizmu rodzimego, aby teraz wpuszczać do Rosji kapitalizm obcy. Na tem tle toczy się zaciekły spór między dwoma skrzydłami komunistycznej partji. — Wprawdzie spór ten z pewnością nie doszedł do tego, aby rząd sowiecki musiał z Moskwy uciekać do Petersburga, jak to niedawno jakieś dzienniki duńskie donosiły, jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sowiety przebywają teraz istotnie ciężki kryzys ideowo wewnętrzny. Nie jest też zupełnie wykluczone, że dla łatwiejszego przezwyciężenia tego kryzysu, kierujące czynniki sowieckie uciekną się znowu do wojny, jako najpewniejszego sposobu utrzymania jedności wewnętrznej. W każdym razie przyszłość najbliższa na wschodzie nie przedstawia się jasno. Niema dzisiaj w całej Europie nikogo, ktoby mógł z pewnością powiedzieć, jaki ostatecznie użytek zdecydują się bolszewicy zrobić z tego wytchnienia na frontach bojowych, które, po rozbiciu Wrangla i zawarciu zawieszenia broni z Polską, uzyskali.

—c—

Z walki o Śląsk Górny.

OKROPNE STOSUNKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Delegaci Tow. Obrony Kresów zachodnich w Krakowie, pp. prof. Fryderyk J. Dąbrowski, dr Fr. Kowalski i prof. dr Józef Krajewski, wezwani do zbadania stosunków plebiscytowych na Górnym Śląsku, spełniwszy swoją misję, ogłaszają memorjał »Do komisji międzynarodowej i narodów świata«. W memorjale tym czytamy:

Im więcej zbliża się termin plebiscytu na Górnym Śląsku, tem obraz więcej ofiar pada pod terorem bojówek niemieckich. Szczególnie od dwóch tygodni zajadłość bojowych organizacyj niemieckich wzrosła do potwornych rozmiarów. Wskutek zbrodniczej agitacji niemieckiego komisarjatu plebiscytowego w Opolu i Bytomiu, jako też organów, powołanych przez te komitety do życia, nietylko swoboda przekonania, ale wprost bezpieczeństwo osobiste osób narodowości polskiej, znikło z ziemi śląskiej. Na całym obszarze plebiscytowym roi się od zbrojnych organizacyj niemieckich, których członkowie, z ukrycia i jawnie, występują na wszystkich miejscach publicznych, tamując swobodę ruchu na drogach, kolejach i tramwajach, dopuszczając się niejednokrotnie zbrodni gwałtu publicznego na osobach narodowości polskiej.

Z wypadków najjaskrawszych, a dokonanych w dniach ostatnich, wymieniamy, wedle »Oberschlesische Grenz-Zeitung« z dnia 24 go bm., jakoteż na podstawie własnych informacyj, śmiertelne pobicie i pokaleczenie członków polskiej komisji geologicznej w Wielkich Strzelcach w dniu 20 bm., przyczem wiadomem jest, że zbrodni tej dokonała bojówka niemiecka w myśl uchwały grupy »Heimatstreue« w Zellinie dnia 8 bm. — Wymieniamy dalej napad bojówców niemieckich w dniu 21. bm. w pociągu kolei lokalnej Zabrze-Bytom na towarzystwo polskie, przyczem ze strony niemieckiej usiłowano rzucić granat ręczny do wagonu, wypełnionego jadącą publicznością. Wypadki zabójstwa, pobicia, pokaleczenia, rabunku itp. popełniane na ludności polskiej notuje codziennie prasa na Górnym Śląsku, niejednokrotnie kilka lub kilkanaście **w jednym dniu**, a prasa ta jednozgodnie stwierdza wobec tego **brak bezpieczeństwa publicznego** na obszarze plebiscytowym i konieczność środków samoobrony ze strony polskiej.

Osoby, znane nam z imienia i nazwiska, a powołanie się na świadków, podają równocześnie, że akta gwałtu zachodzą nietylko ze strony tzw. »Stosstruppler«, którzy są sprzysiężonymi i przez niemiecki komisarjat opłacanymi bojowcami dla sterroryzowania w głosowaniu ludności polskiej, ale, że wskutek występnej agitacji niemieckiej przeważająca większość ogółu społeczeństwa niemieckiego na Górnym Śląsku dopuszcza się przy każdej sposobności obrazy i prowokacji ludności polskiej.

Faktem krzyczącym swoją potwornością jest np., że za zabicie głównego polskiego komisarza plebiscytowego p. Wojciecha Korfantego, wyznaczono wysoką nagrodę pieniężną, że siedziba tego komisarza plebiscytowego w Bytomiu była przedmiotem zbrojnego napadu ze strony bojowych organizacyj niemieckich, i że wobec nieustającego niebezpieczeństwa budynek, mieszczący biura polskiego komisarjatu w Bytomiu, same władze koalicyjne zmuszone były wziąć pod specjalną obronę.

W imię sprawiedliwości i ludzkości żądamy tedy:

1) Aby władze koalicyjne, które objąwszy zarząd Górnego Śląska, odpowiedzialni są za spokój i bezpieczeństwo ludności tego kraju, przez natychmiastowe, stanowcze i skuteczne zarządzenia, umożliwiły ludności polskiej swobodę jej postanowień i zupełną swobodę głosowania. Domagamy się przeto stosownego wzmocnienia wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku, zaprowadzenia stałej służby bezpieczeństwa w miastach i wsiach, na placach i drogach publicznych, w kolei i wszelkich instytucjach, gdzie ludność polska stykać się musi z niemiecką. Domagamy się surowego śledztwa i ukarania winnych zbrodni popełnionych, co będzie, z jednej strony zadośćuczynieniem dla udręczonej ludności polskiej, a z drugiej przynajmniej częściową rękojmią spokoju na przyszłość.

2) Żądamy natychmiastowego rozwiązania i rozbrojenia bojówek niemieckich na Górnym Śląsku, przeprowadzenia dokładnej kontroli osób, nadsyłanych przez niemieckie organizacje plebiscytowe z poza obszaru Górnego Śląska, jakoteż wydalenia ich jako niebezpiecznych dla spokoju publicznego.

Apelując zarazem do sumienia narodów cywilizowanych, aby w imię sprawiedliwości i ludzkości zechciały bezzwłocznie zarządzić zbadanie stanu rzeczy na Górnym Śląsku i położyć kres szerzącemu się tamże bezkarnie bezprawiu, protestujemy i przestrzegamy przed zlekceważeniem tego głosu naszego, podyktowanego przeświadczeniem i przekonaniem się na miejscu, jaką krzywdę znosi męczeński lud polski na Górnym Śląsku.

ODEZWA DELEGATA PAPIESKIEGO DO DUCHOWIEŃSTWA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Bytom, 27 grudnia. Msgr. Ogno, wydał do duchowieństwa górnośląskiego odezwę, w której pomiędzy innemi zarządza: 1) Wszystkim kapłanom, **bez względu na narodowość**, diecezjalnym i poza diecezjalnym, proboszczom lub zakonnikom, **zakazuje się prowadzenia propagandy na górnośląskim terenie plebiscytowym**, **z zachowaniem dla nich prawa prywatnego wypowiadania zdania i oddania głosu przy wyborach**, jeżeli im prawo to w myśl traktatu wersalskiego przysługuje. 2) **Prócz tego zakazuje się wszystkim księżom niemieckim i polskim używania do propagandy kościoła, szkoły, lub innych, należących do probostwa miejsc, gdyż** miejsca te przeznaczone są do użytku religijnego. 3) Zakaz ten rozciąga się także na zwyczajnych Rectores ecclesiae. 4) Zastrzegam sobie jednak prawa zmiany dekretu niniejszego, lecz już teraz zwracam uwagę, że dopuszczać będę zmiany bardzo rzadko i dla niezmiernie ważnych powodów, **przyczem żadnej stronie ani niemieckiej, ani polskiej nie będę dawał pierwszeństwa.** 5) Gdyby jakiś kapłan, czego nie daj Boże, nie postępował w myśl tego dekretu, to jednak mimo niechęci zastosuję taką karę względem niego, do jakiej Stolica Apostolska mnie upoważnia.

GÓRNOŚLĄSCY INWALIDZI WOJSKOWI ZA POLSKĄ.

Warszawa, 28 grudnia (PAT). Na zjeździe delegatów dnia 12 grudnia w Bytomiu przy udziale 1.500 osób, została jednomyślnie przyjęta następująca rezolucja: Zważywszy, że Polska jako kraj rolniczy nawskroś demokratyczny **da dzieciom inwalidów i sierotom lepszą przyszłość, jak po wojnie zbankrutowane Niemcy, że czujemy się z krwi i kości Polakami mimo ucisku 600-letniego** przez ciemiężyciela germańskiego, duszę polską zachowaliśmy, przyrzekamy i ślubujemy w imieniu wszystkich **inwalidów wojennych, wdów i sierót**, że głosy nasze przy plebiscycie oddamy Polsce. Podpisano: Polski Związek Inwalidów wojennych. Z tego zjazdu otrzymał Naczelnik państwa następującą depeszę w języku niemieckim: Zjazd delegatów, inwalidów wojennych, wdów i sierot polskiego związku inwalidów wojennych, zebranych w Bytomiu w sali domu koncertowego, przy udziale 1.500 delegatów, uchwalił następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie: Zważywszy, że Polska odznaczała się zawsze lojalnością w stosunku do obywateli innych narodowości, że Polska jest państwem rolniczem, że Polska zakłada fundamenty państwa na prawdziwej demokracji, opieka nad inwalidami wojennymi, wdowami i sierotami przez państwo tak demokratyczne jest bardziej zabezpieczone, aniżeli przez państwo niemieckie zrujnowane podczas wojny i obdłużone, najuroczyściej oświadczamy, my, górnośląscy poszkodowani w wojnie, wdowy i sieroty, że głosy nasze przy plebiscycie **oddamy Polsce, państwu, które zabezpiecza nam lepszą przyszłość.**

TERORYZM NIEMIECKI WOBEC KOLEJARZY.

Bytom, 28 grudnia (East Express). Komisarjat plebiscytowy niemiecki i wszystkie partje niemieckie na Górnym Śląsku zwróciły się z wezwaniem do urzędników kolejowych, którym oświadczono, że ktokolwiek podpisze odezwę Korfantego, będzie **uważany za zdrajcę Niemiec i za wykraczającego przeciwko lojalności urzędniczej.** Odezwa Korfantego, jak wiadomo, wzywa urzędników do oświadczenia, czy mają oni zamiar pozostać na swojem stanowisku w razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Organizacje niemieckie zapowiedziały między innemi, że Niemcy zapewnią pensję wszystkim urzędnikom, którzy opuszczą Górny Śląsk.

KŁAMSTWA NIEMIECKIE.

Bytom, 27 grudnia (PAT). Niemiecka prasa górnośląska, a za nią wrocławska i berlińska od pewnego czasu tendencyjnie rozpuszczają wiadomości o ciągłych bandyckich napadach na kasy, fabryczne i osoby prywatne w obwodach przemysłowych Górnego Śląska. Wiadomości te kończą się uwagą, że bandyci **uciekają przez granicę do Polski i nie można ich wyśledzić, a również, że z Polski przynoszą broń.** Niektóre zaś pisma dodają nawet, że **bandyci składają się z polskich żołnierzy zdemobilizowanych.** Tendencyjne te wiadomości mają na celu: 1) Utrzymanie ententy w mniemaniu, że na Górnym Śląsku wciąż jeszcze niema spokoju, a więc termin plebiscytu należy znowu **odłożyć**; 2) **Zdyskredytowanie władz koalicyjnych, zwłaszcza wojsk francuskich,** że nie potrafią utrzymać porządku i spokoju na Górnym Śląsku; 3) **Zdyskredytowanie Polski, że daje rzekomo ochronę bandytom, i pozwala im na bezkarne przekraczanie granicy.**

Liga narodów w sprawie Litwy.

Genewa, 28 grudnia (East Express). Rada Ligi narodów wysłała do delegata polskiego Paderewskiego pismo następujące: Rada Ligi narodów postanowiła przeprowadzić plebiscyt na spornych terytorjach między Litwą a Polską. Okręg Wilna będzie tutaj włączony. Aby zabezpieczyć swobodę głosowania, wysłany będzie na te terytorja kontyngent wojsk sojuszniczych. Za pośrednictwem sekretarza jeneralnego Ligi narodów zwraca się Rada do Paderewskiego, aby odniósł się do **rządu polskiego o przysłanie jak najszybciej jasnej rzeczowej odpowiedzi radzie Ligi**, na następujące pytania: Czy Rada Ligi może liczyć na zupełne **poparcie rządu polskiego co do osiągnięcia zgody jen. Żeligowskiego w kwestji wszystkich środków, jakie rada uzna za stosowne przeprowadzić.** Środki te będą dotyczyły zarówno rozbrojenia lub zmniejszenia wojsk Żeligowskiego jak również zmian w administracji terytorjów, zajętych przez jen. Żeligowskiego. Rada przypomina rządowi polskiemu, że nie dawała dotąd żadnych wskazań w tej kwestji, przyczem zastrzega sobie, że uczyni to skoro będzie posiadała środki niezbędnej kontroli. Rada nigdy nie udzieli swojej sankcji plebiscytowi, który byłby przeprowadzony w warunkach nie dających dostatecznej gwarancji stronom zainteresowanym. **Co do stosunku Polski do sowdepji,** Rada trzyma się i trzymać się będzie zupełnie na uboczu, jak również w kwestji rokowań w Rydze, pomiędzy tymi rządami, **ponieważ nie chce brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne utrudnienie rokowań.** — Rada wyraża przekonanie, że rząd polski nie sądzi, aby decyzja rady stanowiła niebezpieczeństwo, grożące utrzymaniu pokoju.

Genewa, 28 grudnia. (»East Express«). Nota rady Ligi narodów do przedstawiciela Litwy zawiera na początku decyzję co do **warunków**, w jakich ma być przeprowadzony plebiscyt wyszczególnionych w liście do Paderewskiego. Decyzja ta została powzięta w związku z deklaracją rządu litewskiego z dnia 26 października. Potwierdził tę deklarację akt wydelegowania przez rząd litewski swojego przedstawiciela do Warszawy w kwestji omówienia z przedstawicielem rządu polskiego sposobu przeprowadzenia plebiscytu i wytknięcia linji granicznej na terenach plebiscytowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że po powrocie komisji, udającej się do Wilna, która ma tam zbadać powyższe kwestje sporne, zarówno obszar terytorjum plebiscytowego, jak i sposób przeprowadzenia plebiscytu, będą ustalone przez radę Ligi. Wojska międzynarodowe będą pełniły funkcje policji na terenach spornych. Wysyłka tych wojsk ma na celu uniknięcie wszelkiego opóźnienia plebiscytu i ma zapewnić przeprowadzenie głosowania według decyzji rady. Rada Ligi zwraca się do rządu litewskiego z prośbą o szybką i jasną odpowiedź, czy może polegać w zupełności na współdziałanie jego w tej sprawie. Z listu, przesłanego do rządu polskiego, rząd litewski przekonał się, że rada Ligi przedsięwzięła środki, aby przeprowadzić rozbrojenie wojsk jen. Żeligowskiego. Rada Ligi jest zawsze gotowa rozpatrywać wszelkie zastrzeżenia sporne, które mogą być przedłożone przez rząd litewski. — Zwraca się jednak uwagę rządu litewskiego, że wobec faktu przyjęcia przezeń bez zastrzeżenia rezolucyj brukselskich, wszelkie warunki z jego strony uważane będą tylko za chęć niedotrzymania umowy. Rada Ligi narodów sądzi, **że niezbędnie trzeba zwrócić uwagę rządu litewskiego, jak wielką odpowiedzialność ściągnąłby na siebie, nie dotrzymując któregokolwiek z punktów umowy.**

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, 27 grudnia (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 22 listopada wznowione zostały rokowania polsko-niemieckie w sprawie konwencji, jaka ma być zawarta pomiędzy Polską a Niemcami odnośnie do komunikacji pomiędzy dwoma częściami niemieckiemi, rozdzielonemi przez ziemie, przyznane Polsce, czyli pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec. Za wyłączeniem klauzul natury ogólno-politycznej **osiągnięto niemal, że zupełne porozumienie.** Przejazd przez Polskę odbywać się będzie pod dwojaką postacią, a mianowicie pod postacią tranzytu **uprzywilejowanego** i pod postacią tranzytu **zwykłego.** Pod tranzytem uprzywilejowanym rozumie się przejazd specjalnemi pociągami, w wagonach zamkniętych, z których wysiadanie na obszary polskie, jak również podawanie lub przyjmowanie jakichkolwiek bądź przedmiotów jest absolutnie zabronione. Pociągi te strzeżone będą podczas przejazdu przez celników polskich, polskie wizy wymagane nie będą. Podróżni nie podlegają żadnym formalnościom celnym. Pod tranzytem zwykłym rozumie się przejazd zwyczajnemi pociągami, drogami rzecznemi, wodnemi, morskiemi, terytorjalnemi oraz szosami. Podróżni, korzystający z tranzytu zwykłego, posiadać muszą paszporty, oraz wizy polskie, podlegają przepisom celnym i mają obowiązek opuszczenia obszarów polskich w ściśle oznaczonym czasie. Ustalone zostały linje kolejowe, do tranzytu przeznaczone, zasady ruchu, taryfy. Niezależnie od tego Niemcy zobowiązały się w przeciągu lat pięciu zasilać Polskę w **pewną ilość lokomotyw**, za wydzierżawienie których rząd polski spłacać będzie ustaloną kwotę. Podkomisja, złożona z ekspertów polskich i niemieckich ustalili prócz tego zasady postępowania w dziedzinie celnej, paszportowej, żeglugowej, jak również w dziedzinie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Co się tyczy przewozu przez obszary polskie **wojsk niemieckich oraz niemieckiego materjału wojennego, osiągnięto częściowe porozumienie.** Układy w tym kierunku są w toku. Ruch towarowy odbywać się będzie na ogólnych zasadach konwencji berneńskiej. W trakcie rokowań, prowadzonych w Paryżu pod egidą konferencji ambasadorów z ramienia państwa polskiego przez dra Kazimierza Olszowskiego, dyrektora departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, z ramienia rządu niemieckiego przez hr. Schulenburga, zaszedł w drugiej połowie listopada **doniosły fakt polityczny, a mianowicie podpisanie konwencji polsko-gdańskiej.** Na mocy tejże przysługuje Niemcom prawo transportu przez obszary wolnego miasta Gdańska, zaś artykuł 6 konwencji postanawia, że wszelkie traktaty w imieniu wolnego miasta Gdańska zawiera

rząd po uprzedniem naradzeniu się z wolnem miastem Gdańskiem. Wobec tego wypadło przestudjować szczegółowo prawę transportu kolejami i drogami wodnemi oraz na wodach terytorjalnych gdańskich. Pragnąc w myśl konwencji naradzić się w tych sprawach z wolnem miastem Gdańskiem, dyrektor Olszowski zapytał obecnych w Paryżu delegatów gdańskich, czy posiadają niezbędne w tym kierunku pełnomocnictwa. Ponieważ jednakże okazało się, że delegaci pełnomocnictw takich nie posiadali, przeto dyrektor Olszowski zwrócił się do senatu gdańskiego z prośbą o przysłanie do Paryża delegatów należycie upełnomocnionych. Wbrew temu jednakowoż senat gdański przysłał swojemu delegatowi w Paryżu pełnomocnictwo na mocy którego delegat ten ma prawo naradzać się z przedstawicielami rządu polskiego z tem jednakże zastrzeżeniem, że wynik tych narad ma być uprzednio aprobowany przez senat gdański. Ponieważ, w myśl konferencji ambasadorów układy polsko-niemieckie w sprawie transitu odbywają się w Paryżu pod egidą delegata konferencji ambasadorów, ponieważ sprawy transitowe tylko w drodze jeneralnego traktatu załatwione być mogą, przeto dyrektor Olszowski oświadczył, że nie może zgodzić się na stanowisko, zajęte przez senat gdański i że senat ten obowiązany jest przesłać do Paryża należycie upełnomocnionego delegata, z którym mogłyby być prowadzone narady z delegatem polskim. W materji tej jednak senat gdański dotychczas nie odpowiedział stanowczo. O ile w dziedzinie technicznej porozumienie niemal zupełne nastąpiło, o tyle w dziedzinie ogólnych klauzul politycznych zachodzą pomiędzy delegacją polską a niemiecką dosyć poważne różnice. Nie należy jednak wątpić, że przy dobrej woli stron i tu da się ustalić jednolity pogląd i konwencja w najbliższym czasie podpisaną zostanie. Zaznaczyć należy, że na mocy konwencji tej służyć będzie Polsce prawo transportu przez obszary niemieckie na prawym brzegu Wisły.

Konwencja, o której mowa, winna być, według brzmienia traktatu wersalskiego, zawarta najpóźniej do dnia 10 stycznia 1921 roku. Ponieważ jednak między innemi z uwagi na wolne miasto Gdańsk w terminie tym konwencja stanowczo gotowa być nie może, przeto pełnomocnik rządu polskiego zgłosił wniosek o odroczenie terminu do dnia 1 lutego 1921 roku, z wyszczególnieniem w odnośnym protokole, że opóźnienie nastąpiło bez winy którejkolwiek ze stron, oraz że nie sprowadzi za sobą żadnych zmian w dziedzinie praw i obowiązków stron. Delegat niemiecki oświadczył, że wniosek ten przedstawi swojemu rządowi. Rokowania zostały chwilowo z powodu świąt Bożego Narodzenia odroczone, a rozpoczną się ponownie w dniu 5 stycznia 1921 roku.

Odpowiedź polska sowietom.

Ryga, 28 grudnia. (»East Express«). Przewodniczący polskiej delegacji pokojowej, Dąbski, złożył przewodniczącemu delegacji sowieckiej następującą notę:

W odpowiedzi na notę polską z dnia 16 b. m. z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zakomunikować panu, co następuje z prośbą o podanie do wiadomości pańskiemu rządowi: Rząd polski uważa, że siły zbrojne, znajdujące się w rozporządzeniu naczelnego dowództwa wojsk polskich w rejonie, dzielącym tereny, zajęte przez jen. Żeligowskiego, od terytorjum rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad, są wystarczające, aby stawić skuteczny opór każdemu, ktoby ewentualnie chciał na tereny, przez nie zajmowane, wtargnąć. Wobec tego rząd polski uważa, że płonne są całkiem obawy, jakie w tej sprawie były wyrażone w nocie pańskiej. Ponadto podkreślić muszę, że wiadomości, podane przez pana, panie przewodniczący, w wyżej wspomnianej nocie, nie są zgodne z wiadomościami, podanemi w tej sprawie przez rząd polski. Według informacyj bowiem, jakiemi władze polskie rozporządzają, nie tylko w armji jen. Żeligowskiego nie mają miejsca żadne skupienia żołnierzy i ochotników byłych oddziałów Bałachowicza i innych, ale przeciwnie, jen. Żeligowski rozpoczął demobilizację sił zbrojnych, znajdujących się pod jego rozkazami, w myśl wskazań, ustalonych w tej mierze przez komisję Ligi narodów. Proszę przyjąć, panie przewodniczący, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania. Podpisano: **Dąbski.**

Minister Jasiński o sprawach kolejowych.

(Projekt wydzierżawienia kolei. — Stan taboru. — Widoki poprawy).

Wobec dziennikarzy warszawskich dał nowy minister kolei państw. p. Zygmunt Jasiński następujące wyjaśnienia w sprawach kolejowych:

»Sprawa wydzierżawienia kolei nie wyszła dotychczas poza stadjum pogłosek. Urzędownie nie odniosło się dotychczas do rządu naszego ani jedno konsorcjum zagraniczne z propozycją objęcia naszej sieci kolejowej. Oczywiście, o ileby, była wniesiona jakaś bardzo poważna oferta, rząd będzie musiał nad nią zastanowić się i powziąć co do niej decyzję. Narazie wszelako jest to tylko rzucona myśl, której urzeczywistnienie ja osobiście uważam **za ostateczność,** ze względu bowiem bodaj tylko na »prestige« europejski państwo polskie **powinno samo administrować** całą swoją siecią kolejową. Zresztą trzebaby w danym razie poznać wprzód warunki, postawione nam ewentualnie przez takie konsorcjum, oraz rozważyć sumiennie a szczegółowo, jakby wydzierżawienie kolei wpłynęło na kurs waluty polskiej, na **stanowisko mocarstwowe państwa polskiego,** rzecz ta bowiem ma kolosalną wprost wagę.

Co się tyczy stanu taboru, to istotnie brak wagonów i parowozów daje się u nas dotkliwie odczuwać. Osobliwie krytycznie przedstawia się sytuacja z parowozami, których znaczny procent uległ zepsuciu. Rozporządzamy zaledwie połową tego taboru kolejowego, jaki jest istotnie potrzebny dla polskiej sieci kolejowej. Skutkiem tego niemożliwością staje się zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych, zapobieżenie brakowi węgla i zadośćuczynienie potrzebom dźwigającego się naszego przemysłu. W celu usunięcia tych anormalnych stosunków, poczynione są już zamówienia na parowozy i wagony zagranicą, a mianowicie w Niemczech i w Austrji, obecnie zaś są prowadzone **w tej mierze** pertraktacje z Ameryką, które wszelako nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego wyniku. Skoro tylko Polska otrzyma z reparacji od Niemiec dość znaczną ilość materjału kolejowego, sytuacja ulegnie zmianie na lepsze. Stać się to może **około lutego dopiero.** Wreszcie mamy znaczną liczbę wozów i lokomotyw, zakupioną w Niemczech. Wobec tego wszelako, że Niemcy czynią obecnie trudności z pozwoleniem na wywóz materjału kolejowego do Polski, sprawę tę skierowano na drogę dyplomatyczną. Obecną chwilę uważam za **najkrytyczniejszą dla kolejnictwa** naszego, ma wszelako uzasadnioną nadzieję, że stosunki pod tym względem ulegną poprawie w drugiej połowie stycznia.

Prez. Witos i min. Steczkowski we Lwowie.

(Prezydent Witos o ewentualnej dymisji gabinetu. — Minister Steczkowski o finansach. — Dług państwa — Pokrycie niedoborowe. — Nowa pożyczka. — Reforma waluty).

Krótką informację o konferencji prezydenta Witosa i ministra Steczkowskiego, odbytej w czwartek z przedstawicielami prasy małopolskiej we Lwowie, uzupełniamy następującemi szczegółami:

Premjer Witos, skreśliwszy obraz wewnętrznej i zagranicznej sytuacji w państwie, oświadczył co do **przesilenia rządowego,** że rząd obecny jest zrekonstruowanym rządem obrony narodowej, który **nie spełnił jeszcze swoich zadań.** Pokój niezawarty, walka o Górny Śląsk trwa. Front jednolity jest ważnym atutem w rokowaniach. Nie można go zrywać dla partyjnych i wyborczych względów. W razie poderwania zasad koalicyjności, **rząd poda się do dymisji.** Na razie sprawa uległa dwutygodniowej mniej więcej zwłoce.

Minister skarbu, dr Steczkowski, w treściwem i jasnem przemówieniu przedstawił stan naszych finansów. Niedobór na rok przyszły wynosić będzie 60 miljardów marek. Dług w Polskiej Kasie Pożyczkowej przez emisję banknotów wynosi 50 miljardów, pożyczka wewnętrzna dała miljarów 7, dolarowa 8, premjowa 1, zagraniczna 3 miljardy franków. Łącznie dług nasz wynosi około 220 miljardów marek. Na wojsko i zboże trzeba nam będzie 60 miljardów. Stan obciążenia długami i podatkami, **mimo wszystko jest u nas niższy, niż zagranicą.** Importowi w kwocie 13 miljardów przeciwstawiamy eksport w sumie 700 miljonów. Niski stan waluty powoduje drożyznę i niemożność zakupów za granicą.

Powodem tego stanu budowanie państwa w czasie wojny. Nie uzyskaliśmy pożyczki zagranicznej, wskutek czego cały ciężar sytuacji spadła na jedno pokolenie. Środki zaradcze, to powrót do pracy i oszczędności, **porządnie zrobiony budżet,** czego dotąd nie robiono. — Rząd wniesie go z końcem stycznia. Nie będzie można uchwalać wydatków poza budżetem, bez ich pokrycia. Ograniczyć się trzeba do wydatków niezbędnych: na zarząd państwa, wojsko, żywność, koleje. Trzeba wprowadzić kapitały zagraniczne dla ograniczenia emisji banknotów, podniesienia produkcji, pod warunkami dla niej korzystnemi, nie naruszającemi jednak naszych interesów.

Zerwać się musi z etatyzmem. Zarząd artykułami niezbędnemi należy oddać zrzeszeniom pod kontrolą państwa. **Niedobór pokryć się musi podatkami,** a to przedewszystkiem ściąganiem już obowiązujących. Istniejące pod tym względem braki będzie się rząd starał usunąć. Do pokrycia nadzwyczajnych wydatków **posłuży pożyczka wewnętrzna i danina majątkowa.**

W sprawie waluty zaznaczył minister, że nie podniosą jej **żadne sztuczki.** Trzeba skonsolidować długi. **Długi z emisji przemienić w ufundowaną pożyczkę,** podnieść wytwórczość, ograniczyć import przedmiotów zbytku, ożywić eksport, — oto środki podniesienia waluty. Reforma waluty będzie mogła nastąpić po zmianie sytuacji, gdy marka się podniesie, a wymiany będzie można dokonać **bez wstrząśnień i gdy finanse nasze będą ufundowane** na pożyczce zagranicznej. Zmiana waluty przedwczesna nie ochroni jej przed spadkiem. Do obniżania waluty przyczynia się szmugiel marek za granicę i ucieczka kapitału przed podatkami. Zostały wydane przeciwdziałające temu zarządzenia. Dążymy do stabilizacji marki na dziś — **narazie spadek jej wstrzymany.** Najszkodliwsze są wahania kursu, wynikająca stąd spekulacja i niemożność eksportu.

Jeńcy polscy w Rosji.

O jeńcach i zakładnikach polskich w Rosji sowieckiej podaje p. Filipowicz, czł. misji polskiej, który obecnie przez Rygę wrócił do Warszawy, następujące szczegóły:

Naogół jeńców Polaków, którzy żyją w rozpaczliwych warunkach, obliczają na 40—60 tysięcy. Z nazwisk więźniów w Moskwie, których znam i pamiętam, mogę wyliczyć: pp. Stanisława Zielińskiego i dra Zaleskiego, członków polskiego Czerwonego Krzyża; Bronisława Barylskiego, Moszkowskiego, inż. Szajnerna, dyrektora prochorowskiej manufaktury, hr Stanisława Krasickiego i Władysława Piątkowskiego, członków polskiego komitetu moskiewskiego, którzy do wojny w zeszłym jeszcze roku zajmowali się ewakuacją Polaków. Siedzi również p. Rugewicz z Petersburga, delegat polski przy duńskim Czerwonym Krzyżu. Wszyscy wymienieni są w więzieniu butyrskiem. Nazwisk Polaków w innych więzieniach nie znam. Wiem tylko, że biskup Łoziński znajduje się od trzech miesięcy w czerezwyczajce, pozbawiony widzeń. Co do członków polskiego Czerwonego Krzyża, to bolszewicy pochwycili ich na Ukrainie. Mieli być oni wymienieni; dostarczono z Polski odpowiednią liczbę bolszewików. Gdy to nastąpiło, sowiety cofnęły przygotowane już paszporty, wszystkich zatrzymano i zarządzono wstrętne szykany. Naogół ci wszyscy Polacy wszczęli starania o przeniesienie ich z więzienia do obozów koncentracyjnych. Życzeniu ich miało stać się zadość. Gdy to nie nastąpiło, — 8 bm. **ogłosili głodówkę,** która zapewne trwa dotąd.

Los naszych jeńców wojennych jest rozpaczliwy: dosłownie nadzy podczas obecnych mrozów i głodni, bo bolszewicy sami nie mają co jeść. Według wiadomości z Ekaterynburga z 500 żołnierzy jeńców w tamtejszym obozie zmarło w ciągu października 200. Takiesame informacje dochodzą z obozu pod Tułą, dokąd przywieziono ich bosych nagich w kilkunastostopniowy mróz.

Premjer bułgarski w Krakowie i Zakopanem.

Kraków, 28 grudnia.

W sobotę przybył do Krakowa prezydent gabinetu bułgarskiego Stambuliński. Według pierwotnego planu przybyć miał premjer bułgarski z Pragi w sobotę o 11 w południe i o godz. 1 wyjechać miał do Zakopanego. Tymczasem pociąg spóźnił się znacznie i premjer bułgarski przyjechał do Krakowa dopiero o 4 po poł., skutkiem czego sympatyczny nasz gość odjechał dopiero w nocy do Zakopanego, kilka godzin spędziwszy w Krakowie.

W granicznej stacji polskiej w Dziedzicach, spotkali się z premjerem bułgarskim około godz. 11 przed południem bułgarski charge d'affaires w Warszawie, Madżarow i polski poseł w Sofji, prof. Tadeusz Grabowski, którzy specjalnie wyjechali tam na jego powitanie. W otoczeniu premjera Stambulińskiego znajdują się: b. pełnomocny minister w Atenach, Kisimow, obecnie jadący w charakterze doradcy do spraw ekonomicznych, oraz dwie panie: sekretarka premjera, Popowa i tłumaczka, Stanczowa, córka obecnego posła bułgarskiego w Londynie. Na dworcu kolejowym w Krakowie witali gościa: starosta krakowski, del. Kowalikowski i radca polskiego ministerstwa spraw zagranicznych dr Guenther umyślnie przybyły z Warszawy.

Po spożyciu posiłku w Grandhotelu premjer Stambuliński wraz z otoczeniem dokonał parugodzinnego objazdu Krakowa samochodami, a wieczór spędził w teatrze miejskim im. Słowackiego, na przedstawieniu „Wielkiego człowieka do małych interesów“, w loży starosty krakowskiego, poczem wyjechał do Zakopanego, dokąd przybył wraz ze swojem otoczeniem w niedzielę o g. 7 rano. Goście zamieszkali w hotelu „Morskie Oko“.

Tutaj też nastąpiło spotkanie premjera bułgarskiego z prezydentem Witosem.

Mianowicie tegosamego dnia w południe przyjechał do Zakopanego premjer Witos w towarzystwie podsekretarza stanu Wróblewskiego i szefa sekcji dr Władysława Studzińskiego, szefa biura prezydjalnego w prezydjum rady ministrów dra Sokalskiego i p. Otwinowskiego. Na dworcu, przepełnionym publicznością, przed honorowym oddziałem wojska powitał prezydenta ministrów p. Pawlica imieniem związku górali. Byli nadto obecni posłowie: dr Bardel, Rajski, Rey i marszałek powiatu nowotarskiego Uznański, starosta nowotarski Hanik i inspektor stacji klimatycznej dr Kornacki, oraz naczelnik gminy Zakopane prof. Medard Kozłowski.

Po południu odbył prezydent ministrów z bawiącym już od kilku dni w Zakopanem wiceprezydentem ministrów Daszyńskim i prezydentem ministrów bułgarskich Stambulińskim konferencję. Wieczorem prezydent i wiceprezydent ministrów podejmowali gości bułgarskich w willi „Warszawianka“.

Drugie spotkanie prem. Stambulińskiego z prez. Witosem nastąpi dzisiaj, we wtorek, w Krakowie. Mianowicie premjer Stambuliński wraz ze swoim orszakiem przyjechał już wczoraj o pół do 1 w nocy z Zakopanego, podczas gdy premjer Witos przyjedzie dzisiaj rano.

Goście zabawią przez dzisiaj w Krakowie i zwiedzać będą pamiątki miasta. Wieczór odbędzie się na ich cześć przyjęcie u prezydenta miasta.

Odjazd do Warszawy nastąpi jutro w nocy.

Z Warszawy telefonują nam: Przyjazd bułgarskiego prezydenta ministrów Stambulińskiego spodziewany jest we środę. Prez. ministrów Witos i wiceprezydent Daszyński mają być już dzisiaj w Warszawie.

Od Wydawnictwa.

Trudne warunki wydawnicze, wytworzone wzrastającą z dnia na dzień drożyzną materjałów drukarskich, papieru gazetowego, robocizny, oraz podwyższeniem opłat pocztowych i kolejowych, stawiają wydawnictwa pism krakowskich wobec konieczności podniesienia ceny dzienników z dniem 1 stycznia 1921.

Że to podwyższenie prenumeraty, które prasa warszawska wprowadziła jeszcze przed miesiącem, a pisma poznańskie zapowiedziały od Nowego Roku — stało się istotnie nieuchronnem, świadczy zestawienie kilku cyfr, dotyczących ceny niektórych artykułów w dniu 1-go września (t. j. w dniu ostatniej regulacji prenumeraty) a w chwili obecnej. Otóż cena papieru rotacyjnego, która wynosiła wówczas 25 mk. za kilogram, wynosi dzisiaj (wraz z prowizjami, kosztami przywozu itd.) około marek 50, czyli wzrosła o 100 procent. Płace drukarskie wzrosły od 1 września o 45 proc., a taryfy pocztowe i kolejowe podwyższone zostały, jak wiadomo, o 100—150 proc. Nie pozostały również w tyle inne wydatki, jak światło, węgiel itd., które w tymsamym lub jeszcze wyższym stosunku uległy zmianie.

Zaznaczyć należy, że cyfry powyższe zmienią się niewątpliwie po Nowym Roku jeszcze bardziej na niekorzyść wydawnictw.

Powyższe względy zniewalają podpisane wydawnictwa do podniesienia z dniem 1 stycznia 1921 ceny pojedyńczego egzemplarza

NA MAREK 5.—

i odpowiedniego uregulowania prenumeraty.

Wydawnictwa: »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Illustr. Kurjera Codziennego«, »Naprzodu«, »Nowej Reformy«, »Now. Dziennika«, »Rzeczpospolitej«.

Cena prenumeraty »Nowej Reformy« od 1-go stycznia 1921 roku wynosi:

w Krakowie z odnoszeniem . . .	110 mp.
w Krakowie bez odnoszenia . . .	100 mp.
w państwie polskiem z przesyłką pocztową	115 mp.
Cena oddzielnego egzemplarza . .	5 mp.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU »NOWEJ REFORMY« dołącza się czeki P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA.

Kraków, 28 grudnia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 28 GRUDNIA: Przeważnie pochmurno, mglisto, zimniej, wiatry południowo-zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 27 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	2	0	zachodni	mgła
Zakopane	3	—3	cisza	pochmurno
Warszawa	3	2	zachodni	mgła
Poznań	2	1	poł.-wschod.	pochmurno
Gdańsk	4	3	poł.-zachod.	pochmurno

Rozkład ciśnień: Drugorzędna depresja nad Finlandją, wysokie ciśnienie nad południową Europą.

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA, pomimo braków aprowizacyjnych i powszechnej drożyzny, odznaczały się wielkiem ożywieniem. W wilję wieczór zajaśniały we wszystkich mieszkaniach, suterenowych nie wyjmując, rzęsiście oświetlone choinki, których cały las w Rynku rozkupiono tak, że w piątek kilka zaledwie drzewek pozostało bez nabywców.

O północy w wilję odbyły się w kościołach »pasterki«, na które tłumnie pospieszyła publiczność.

Na pierwszy dzień Świąt ustroiły się nasze planty w srebrzystą biel. Okiść niezwykle obfita przy dwustopniowym mrozie i słonecznej pogodzie nadała krzewom i drzewom wprost bajeczny, jedyny w swoim rodzaju wygląd. Niestety dekoracja ta zmieniła się od południa. Temperatura podniosła się nagle do dwóch stopni ciepła, nastała odwilż... błoto, i aura ta trwa już do dzisiaj.

W pierwszy dzień świąt kawiarnie i cukiernie były zamknięte. Życie towarzyskie koncentrowało się u ognisk rodzinnych. Kościoły, w których zabrzmiały kolendy, przepełnione były publicznością.

Dzień św. Szczepana stracił, czego żałować nie należy, swój dawny charakter. O rzucaniu owsem nioma mowy. Zbyt to drogi i potrzebny produkt, aby go marnować. A nawet »confetti« zyskały na cenie i rzadko pojawiają się w handlu. Nie zaśmiecano więc chodników.

Bawiono się w domach. Restauracje i kawiarnie przepełnione były w drugi dzień świąt, a teatra i kina przez oba dni świąteczne nie mogły pomieścić napływającej fali widzów.

DELEGAT DR GAŁECKI W KRAKOWIE. Donoszą ze Lwowa: Jeneralny delegat rządu dr Gałecki wyjechał do Krakowa celem wzięcia udziału w przyjęciu premjera Stambulińskiego.

WIEC GÓRNOŚLĄSKI odbył się w dniu 26 bm. na Rynku krakowskim. Po nabożeństwie odprawionem w kościele Marjackim przez ks. prałata dr Wądolnego tysiączne rzesze zebrały się pod pomnikiem Mickiewicza. Przemówił do nich prof. Henryk Pachoński, sekretarz Towarzystwa Obrony Kresów zachodnich, wykazał środki, jakich Niemcy używają, aby tylko zatrzymać Górny Śląsk. Niemcy składają ogromne sumy, niektóre firmy handlowe, przemysłowe składają nieraz po kilka miljonów na ten cel, przemycają masami broń, utrzymują tysiące bojówek, agitatorów, w zaślepieniu biskup wrocławski wydaje odezwę, w której pod groźbą suspenzy pozbawia praw obywatelskich kapłanów polskich. Ks. Jan Rzymełka prezes, podniósł zasługi robotników górnośląskich i zachęcał gorąco do poparcia Górnego Śląska. Prof. Fryderyk Dąbrowski, niedawno przybyły z Górnego Śląska przedstawił naprężone tam stosunki, niepewność życia dla Polaków, brak dla nich ochrony odpowiedniej. P. Długajczyk, powstaniec, w imieniu dziesiątek tysięcy Górnoślązaków, będących w tym roku na utrzymaniu i pod opieką Towarzystwa Obrony Kresów zachodnich, ul. Retoryka 5, zwraca się z prośbą o pomoc finansową do obywatelstwa krakowskiego, w szczególności, a do wszystkich rodaków wogóle. Wkońcu uchwalono jednomyślnie rezolucją, wyrażającą hołd bohaterom górnośląskim, uznanie dla komisarza plebiscytowego p. Korfantego, protest przeciwko dopuszczeniu emigrantów niemieckich do głosowania i przeciwko zarządzeniu kardynała Bertrama. Wiec zakończył się odśpiewaniem »Roty« Konopnickiej.

INWALIDZI POLSCY ODSYŁAJĄ ORDERY NIEMIECKIE. Z Bytomia donoszą: Polscy inwalidzi wojenni na Górnym Śląsku postanowili zwrócić rządowi niemieckiemu wojenne krzyże zasługi. Składają je na ręce zarządu polskiej organizacji inwalidzkiej, która je potem razem demonstracyjnie odeśle miarodajnej władzy niemieckiej z odpowiedniem wyjaśnieniem, iż nie godzi się z honorem Polaka nosić wojenny krzyż zaborców. To postanowienie przyjęto na ostatnim zjeździe inwalidów polskich.

PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU wymaga wielkiej ofiarności całego narodu. Pieniądze przyjmują: Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich, Kraków, ul. Retoryka 5, Filja Banku Przemysłowego, Administracje dzienników.

Na plebiscyt Górnego Śląska złożyli: Drohobycki Oddział Towarzystwa gospodarskiego kwotę 131.375 mk., dr Antoni Pachoński 500 mk.

NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI ofiarował personal urzędu walki z lichwą 2% od swej miesięcznej pensji.

WILJĘ DLA GÓRNOŚLĄSKICH POWSTAŃCÓW urządziło w Krakowie Towarzystwo Obrony Kresów zachodnich w kuchni przy ul. św. Tomasza. Życzenia serdeczne składali imieniem Towarzystwa ks. Rzymełka, prof. Pachoński, prof. Gruszecki, dziękował powstaniec Siekierski. Wśród miłego nastroju zebrani odśpiewali kolendy, poczem Zarząd Towarzystwa obdarował miłych gości.

POMOC FINANSOWA DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. PAT donosi z Warszawy: Wobec wiadomości, rozpowszechnionych w prasie w sprawie pomocy dla młodzieży akademickiej, powracającej z wojska, ministerstwo skarbu komunikuje, iż na doraźną pomoc przyznało już następujące kredyty: Dnia 29 października br. 2.000.000 marek, dnia 1 grudnia br. 500.000 marek oraz 21 grudnia 12 miljonów marek, z tem, że dalsze kredyty będą w miarę potrzeby przyznawane. Akcja powyższa kierowana przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przy współudziale organizacyj akademickiej młodzieży, oraz władz uniwersyteckich, obejmuje pomoc mieszkaniową, odzieżową, żywnościową i naukową.

WILJĘ W KUCHNI MŁODZIEŻY szkół średnich w Krakowie urządziło Towarzystwo Domu młodzieży i Komitet żeńskiej młodzieży szkół średnich pod przewodnictwem p. Adeli Zollowej. Życzenia składali prez. Dembowski, prof. Pachoński, dyr. Winkowski. Przy drzewku odśpiewali zebrani kolendy.

POMOC DLA OFIAR POGROMÓW NA UKRAINIE. Onegdaj odbyło się z inicjatywy prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej i Komitetu Pomocy Żydów polskich zgromadzenie celem zorganizowania pomocy dla żydowskich ofiar pogromów na Ukrainie. Prezydent gminy żydowskiej dr Rafał Landau zagaił zebranie przemówieniem, w którem przedstawił nędzę wśród żydów na Ukrainie panującą, gdzie tysiące ludzi wymordowano, wskazał na uchodźców, którzy zmuszeni są szukać schronienia we wschodniej części Małopolski, gdzie pozbawieni dachu, odzieży i żywności cierpią niedostatek i że jest obowiązkiem społeczeństwa tym ofiarom zdziczenia przyjść z pomocą. Po dyskusji uchwalono utworzyć Komitet, mający tę pomoc zorganizować. Przewodniczącym Komitetu wybrany został dr Rafał Landau, a zastępcami rabin M. Damaszek, poseł dr Adolf Gross, wiceprezydent miasta Józef Sare, poseł dr Ozjasz Thon. Przedłożoną przez prezydjum gminy żydowskiej odezwę do ludności uchwalono ogłosić, a nadto wezwać wszystkie gminy wyznaniowe zachodniej Małopolski, by w tej akcji współdziałały.

NA FUNDUSZ ODBUDOWY WAWELU. Ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało do prezydjum miasta kwotę 125.415 mk. polskich na fundusz odbudowy Wawelu, złożoną przez urzędników konsulatu w Nowym Yorku z okazji imienin jen. konsula p. Grabowskiego.

GRYSIK KUKURUDZIANY wydadzą konsumy i sklepy rejonowe od czwartku 30 bm. po 25 dkg na osobę w cenie po 33 mk. za 1 kg. za odłączeniem 110 odcinka mącznego legitymacji zbiorowej.

WYKRYCIE TAJNYCH FABRYK SACHARYNY W KRAKOWIE. Organa urzędu walki z lichwą wykryły w trzech dniach przy ul. Wąskiej 4 na strychu w specjalnie urządzonym pokoiku, zabezpieczonym dla tłumienia wszelkiego odgłosu podwójnemi ściankami, wypełnionemi trocinami, — tajną fabrykę sacharyny, w której pracowali dwaj robotnicy: Lejzor Gruenbaum, false Grossfeld i Matys Kauftheil. Robotnicy owi wynajęci byli przez niejaką Libertową. Produkowali oni dziennie 8 kg. sacharyny, która rozchodziła się stąd po całej Polsce. W chwili wkroczenia władz »fabryka« znajdowała się w pełnym ruchu. Procz maszyny do fabrykacji sacharyny, znaleziono znaczną ilość proszku sacharyny, etykiety itp. przybory, które wraz z maszyną skonfiskowano, a obu robotników aresztowano.

Równocześnie przy ul. Miodowej 21 u Mojżesza Goldfadena wykryto drugą »fabrykę« sacharyny. — Znaleziono tu również większą ilość sacharyny, etykiet, rurek szklanych itp. przyborów. Podczas rewizji przytrzymano Mojżesza Fajnsztajna z Warszawy, który był odbiorcą sacharyny fabryki Goldfadena.

W obu wymienionych wypadkach wszczęto dochodzenia sądowe.

Z TEATRU »BAGATELA«. Zapowiedziana na dzisiaj premjera głośnej »Powodzi« Bergera budzi wyjątkowe zainteresowanie. Sztuka ta grana ostatnio w teatrze Małym w Warszawie osiągnęła powodzenie rekordowe, zawdzięczając je istotnym swym walorom scenicznym i oryginalnej fabule, przeprowadzonej wprost po mistrzowsku. Na scenie »Bagateli« nowość amerykańska otrzyma oprawę wspaniałą, wykonaną według oryginalnych szkiców i wzorów moskiewskiego teatru Stanisławskiego — otrzyma także obsadę pierwszorzędną pod wodzą reżysera Nowackiego. W szeregu wykonawców widnieją nazwiska pp. Józefa Zelawskiego, znanego z przed laty pana, wykonawcy Kordjana (w Krakowie) i Irydjona (Warszawa), Brzeskiego, Berskiego, Kalicińskiego, Trzywdara, Polańskiego, Wojciechowskiego oraz p. Wernicz, reprezentantki jedynej w sztuce roli kobiecej.

WŁAMANIA. W nocy z 24 na 25 bm. włamali się do handlu bławatnego Abrahama Brandesa przy ul. Stradom 23 nieznani sprawcy, którzy skradli 49 zwojów płótna wartości przeszło 200.000 mk.

Do spiżarni restauratora przy ul. Gertrudy 26 włamali się również niewykryci dotąd sprawcy, którzy zabrali drób bity, 25 kg smalcu i pewną ilość mięsa wołowego, łącznej wartości około 25.000 mk.

AWANTURNIK WIGILIJNY. W nocy z 24 na 25 bm. osadzono w aresztach pod telegrafem niejakiego Henryka Gierasińskiego, który w sposób awanturniczy zaczepiał przechodniów i skaleczył nożem Katarzynę Ciarachównę, którą pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala św. Łazarza.

AWANTURNICZY OSZUST. Niejaki Kazimierz Spychalski, lat 22, ze Zgierza, poprosił wczoraj w kawiarni Royal Józefa Spodka o wymianę rubli dumskich na sowieckie, twierdząc, że będą mu »takie« właśnie potrzebne, ponieważ przebywa na froncie bolszewickim. Spodek posłał do domu po 20.000 rubli sowieckich swego znajomego Efraima Stocka. Gdy po powrocie ostatniego Spodek wręczył powyższą kwotę Spychalskiemu, wybiegł tenże z kawiarni z okrzykiem: »Co? Chcecie mię obrabować?« i usiłował wskoczyć do nadjeżdżającego tramwaju, gdzie go jednak przychwycono i oddano w ręce policji.

ZA KRADZIEŻ na szkodę swej pracodawczyni p. A. Tesanzowej biżuterji, garderoby i artykułów spożywczych łącznej wartości kilkunastu tysięcy, aresztowano wczoraj w Krakowie służącą Katarzynę Bieniakównę, lat 19.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Wczoraj aresztowała krakowska policja Franciszka Bochenka, lat 39, z Czyżyn, który razem ze wspólnikiem nieznanego nazwiska skradł parę koni wartości około 80.000 mk. na szkodę Centr. Związku roln. przy ul. Łobzowskiej. Koni nie zdołano odebrać.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WDOWY I SIEROTY po nauczycielach szkół średnich, które w tym roku otrzymały stypendjum z funduszu im. A. Mickiewicza, zechcą zgłosić się po odbiór dodatkowej kwoty stypendjalnej w wysokości 1000 mk. z odpowiedniemi legitymacjami do Księżnicy Polskiej Twa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, codziennie między 6—7 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt. Zamieszkałym na prowincji kwota powyższa zostanie wysłana pocztą.

OPŁATEK W SOKOLE KRAKOWSKIM odbędzie się we środę 29 grudnia br. o godz. 8 wieczorem dla członków i ich rodzin. Po opłatku zabawa taneczna. Zgłoszenia do wzięcia udziału w opłatku przyjmuje kancelarja Sokoła oraz kursor Towarzystwa. Wstęp 40 mk. od osoby.

ODCZYT O RAFAELU. Dziś tj. wtorek 28 bm. odbędzie się odczyt p. Juljana Pagaczewskiego na temat: »Rafael jako twórca kartonów do arrasów kaplicy Sykstyńskiej« w sali miejskiego Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. Początek o godz. 7 wiecz.

KOŁO B. K. MATEK CHRZESTNYCH WOJ. zawiadamia, że ostatnie posiedzenie przed »gwiazdką« dla żołnierzy, urządzaną dnia 2 stycznia, odbędzie się dziś we wtorek w sali Uniw. Jag. Nr 31, o godz. 5 po poł.

POSIEDZENIE KOMITETU BALOWEGO. Zebranie jeneralnego Komitetu, który urządza dwa bale: 11 stycznia 1921 r. na zagrody dla inwalidów i 25 stycznia 1921 na Czerwony Krzyż, odbędzie się dnia 28 bm. w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1 o godz. 5 po poł.

NOC SYLWESTROWA W »BAGATELI« zapowiada się świetnie. W bogatym programie obu przedstawień atrakcją będzie także znana śpiewaczka kabaretowa p. Józefa Borowska.

Z kraju i ze świata.

ZWROT GRZYWIEN DZIENNIKOM. Jak donosi East Express z Warszawy, ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło, aby wszelkie kary prasowe, nałożone po dniu 31 października, tj. po dacie ogłoszenia preliminarjów pokojowych, zostały zwrócone czasopismom.

BIBLJOTEKA Ś. P. KAZIMIERZA CHŁĘDOWSKIEGO NABYTA NA WŁASNOŚĆ POLSKI. — »Goniec Wieczorny« podaje interesujące szczegóły, dotyczące nabycia przez rząd polski cennej bibljoteki po zmarłym przed rokiem w Wiedniu ś. p. Kazimierzu Chłędowskim, b. ministrze dla Galicji i świetnym autorze licznych monografij z zakresu historji sztuki. Transakcję z rodziną ś. p. Chłędowskiego, a w szczególności z siostrą zmarłego, p. Seweryną Jabłonowską, która z mocy zapisu została właścicielką księgozbioru, przeprowadził dr Juljusz Twardowski w Wiedniu, który za cenę pół miljona marek polskich nabył te zbiory imieniem polskiego ministerstwa kultury i sztuki. Cena kupna ustaloną została na podstawie oszacowania zaprzysiężonych rzeczoznawców. Bibljoteka liczy 8.000 tomów i składa się przeważnie z dzieł, dotyczących historji sztuki i kultury w językach: polskim, francuskim, włoskim, angielskim i niemieckim.

Bibljoteka w całości przewieziona już została do Warszawy. Obecnie oczekiwać należy decyzji ministerstwa kultury i sztuki, jakiej instytucji, czy bibljotece publicznej zbiory te zostaną przekazane.

UJĘCIE GROŹNEGO ZBRODNIARZA. Z Warszawy telefonują nam: W swoim czasie głośne było zajście, wywołane przez grupę mężczyzn, odsiadujących karę w więzieniu wojskowem przy ul. Dzielnej. Zajście to miało wszystkie cechy otwartego buntu, podczas którego zabity został naczelnik więzienia, kapitan Topolski. Mordercą kapitana T. był niejaki Wacław Kwiatuszyński. Aczkolwiek wielu z pośród uczestników ujęto, jednak Kwiatuszyński zdołał ukryć się. Dopiero wczoraj kierownik brygady latającej urzędu śledczego, aresztował Kwiatuszyńskiego w jego mieszkaniu. Zbrodniarz był uzbrojony w 2 rewolwery i karabin maszynowy. Ujęto go w chwili, gdy spał.

LOSOWANIE MILJONÓWEK. (Warszawa, 26 grudnia. PAT). Przy ostatniem ciągnieniu państwowej pożyczki premjowej wygrały następujące losy: Nr **1.171.745, 2.257.158, 2,753.014, 1,484.540, 1,026.230.**

TARNÓW, 19 grudnia. (Powitanie pułku tarnowskiego. Miejska aprowizacja. Lichwa bez końca. Działalność Lud. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Chłopi bezrolni). W zeszłym tygodniu powrócił na leże zimowe tutejszy pułk. Na dworcu kolejowym odbyło się uroczyste powitanie, w którem wzięli udział przedstawiciele wojskowości, prezydjum miasta oraz publiczność.

W rozpaczliwym stanie znajduje się miejska aprowizacja. Tragizm sytuacji leży w tem, że ludność, zwłaszcza sfery pracującej inteligencji, oddane zostały przez [illegible] na łup paskarzy i wiejskich i miejskich [illegible] zboża, który tyle kosztował skarb państwa, nie dopisał, co z góry można było przewidzieć, to też dziś czy mąkę czy cukier, czy chleb dostać można u nas tylko w pasku. W pasku nabiał, w pasku słonina, wędliny, w pasku wszystko. Cennika u nas niema, bo wolno gospodarzowi żądać, co mu się podoba, wolno i kupcowi i restauratorowi. W ten sposób ciągnie się pasek bez końca!

Funkcjonarjusze państwowi nawet na święta nie otrzymali [illegible].

Wśród tych rozpaczliwych stosunków aprowizacyjnych znaleźli się jeszcze pracownicy, którzy z letargu zbudzili Uniwersytet Lud. im. A. Mickiewicza, by szerzyć kulturę polską. Zarząd tut. oddziału, na którego czele stoi b. minister Pruchnik, p. Styliński i dwóch profesorów szkół średnich, rozpoczął urządzać wykłady. I tak inż. Klimaszewski wygłosił referat o gospodarczem położeniu Polski, nadto zwrócono się do zarządu głównego o książki.

W sferach k[illegible]nych opowiadają, że po wsiach organizują się bezrolni chłopi, chałupnicy, wypierając bogatych chłopów z wiejskich komitetów, urzędów itp. Zasobni bowiem chłopi nic chcą im nic sprzedać, bo wolą produkta spieniężać w mieście po cenach paskarskich. To też w zwartych organizacjach szukają bezrolni samoobrony.

PRZEMYŚL, 22 grudnia. (Jubileusz Polskiego Towarzystwa dramatycznego im. A. Fredry). Dnia 18 bm. święciło prz[illegible] »Fredreum« dziesięcioletni jubileusz swej p[illegible] scenicznej. Polskie Tow. dramatyczne ma za sobą chlubną tradycję i może dziś z dumą spoglądać na obfity plon swej pracy. Działalność Towarzystwa trwa bez przerwy lat 10, mimo zmiennych kolei losu i zawieruchy wojennej. W skład repertuaru Towarzystwa wchodzą przez cały szereg lat utwory autorów polskich, francuskich i niemieckich, a wykonanie zawsze świetne sprawia, że popularność tej placówki kulturalnej rośnie stale, zdobywając uznanie szerokich warstw. Wydział Towarzystwa dram. składa się z następujących członków: pp. Edward Lorenc prezes, Kazimierz Jung wiceprezes, Kazimierz Brzeziński, Gustaw Decowski, Andrzej Dybuś, Karol Fischer, Karol Janicki, Stanisław Jurek, dr Adam Kropiński, Zdzisław Ligas, Jan Łazor, Franciszek Piątek, Władysław Stupnicki, Kazimierz Swoboda, Karol Toegel, Kazimierz Wilczyński.

Z okazji jubileuszu należy wspomnieć o wybitnych członkach Tow. dramat., którzy przez cały szereg lat gorliwie pracowali około rozwoju Towarzystwa: pp. Władysław Mossoczy, śp. prof. Antoni Machowski, Romuald Nazarewicz, dr Leon Pilecki, Ignacy Strycharski, Stanisław Umański, prof. Muennich, pny Moslerówny, Adam Wysocki i w. i.

Uroczyste przedstawienie jubileuszowe odbyło się dnia 18 bm. w sali teatralnej na Zamku. Wieczór poprzedził prolog napisany przez p. Annę Fischerównę. Odegrano »Damy i huzary«. Ku uczczeniu jubileuszu wydano »Jednodniówkę«, w której znajdujemy całą kronikę Towarzystwa oraz prace literackie i wspomnienia osobiste twórców i członków »Fredreum«.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj znaleziono Wiktorję Wernerową, lat 60, wdowę po kupcu, zamieszkałą przy ul. Gliniańskiej 14, zamordowaną w łóżku. Niewyśledzony dotąd morderca zadał jej cios śmiertelny poniżej ucha. Policja wdrożyła śledztwo.

OKRADZENIE KASY POCZTOWEJ W LUBLINIE. W dniu 24 bm. rano na poczcie lubelskiej zauważono, iż niewiadomi sprawcy dostawszy się do pokoju, w którym mieściła się kasa pocztowa, skradli z niej półtora miljona marek.

PRZYSZŁY POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE. Rząd czesko-słowacki zamierza mianować swoim posłem w Warszawie dra Wacława Girsę. Od początku wojny światowej brał żywy udział w czeskim ruchu wolnościowym. W roku 1917 wybrano go prezesem Związku rewolucjonistów czesko-słowackich, a po przyjeździe Masaryka do Rosji członkiem czesko-słowackiej rady narodowej. Po utworzeniu się legjonów czesko-słowackich w Rosji, wyjechał dr Girsa do Władywostoku, gdzie został pełnomocnikiem rządu czesko-słowackiego. — Dr Girsa zalicza się do osobistych przyjaciół prezydenta Masaryka.

Z DZIAŁALNOŚCI CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Z Paryża donoszą: »Petit Parisien« donosi, iż p. Curie-Skłodowska stwierdziła konieczność kupienia 2 gramów radjum w cenie dwóch miljonów franków dla zwalczania raka, jak również dla innych celów naukowych. Curie-Skłodowska wyraziła życzenie otrzymania od rządu w rejonie fortów paryskich terenu, niezbędnego dla zbudowania instytutu radjoterapeutycznego.

TRZĘSIENIE ZIEMI W CHINACH. Z Nowego Yorku nadchodzą wiadomości o silnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło prowincję chińską Kansu. Ofiar jest do 2000.

WIELKA KAMPANJA HOOVERA. Dnia 19 bm. rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych wielka kampanja, prowadzona przez Herberta Hoovera w celu zebrania funduszów na akcję pomocy dla dzieci wschodniej i centralnej Europy. Cała prasa amerykańska popiera solidarnie dobroczynną akcję Hoovera. W ciągu bieżącego miesiąca w najmniejszych wsiach i miasteczkach prowadzona jest odpowiednia propaganda, której celem jest zebranie 23 miljonów dolarów. Suma ta będzie rozdzielona między amerykański wydział ratunkowy (Fundacja dla dzieci Europy), amerykański Czerwony Krzyż, amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy oraz inne organizacje, mające na celu niesienie pomocy dzieciom Europy. Niewątpliwie znaczna część funduszu, zebranego w Ameryce przypadnie dzieciom Polski. To też nasze ministerstwo poczt i telegrafów współdziała z akcją prowadzoną przez Hoovera, zaopatrując każdy list, wychodzący do Ameryki z Warszawy i większych miast Rzeczypospolitej w specjalną markę z napisem. »Pomóżcie dzieciom Polski. Amerykański wydział ratunkowy Fundacja dla dzieci Europy 115 Broadway New York«.

PRZYCZYNY WYBUCHU WOJNY ŚWIATOWEJ. W roku 1919 senat francuski uchwalił rezolucję, zarządzającą utworzenie komisji śledczej dla zbadania przyczyn wybuchu wojny. Komisja pod przewodnictwem Doumergue rozpoczęła obecnie publikację zebranych dokumentów. Dokumenty te stanowią księgę, obejmującą przeszło 400 stron, która podzielona jest na trzy części: pierwsza obejmuje konflikt w r. 1914, druga traktuje o hegemonji od 1871 do 1914 r., trzecia obejmuje Tripl Alians i Tripl entente od 1904 do 1914 r.

Z KOM. ODSZKODOWAŃ W PARYŻU. Naczelnik państwa mianował Jana hr Żółtowskiego zastępcą delegata rządu polskiego w międzynarodowej komisji odszkodowań w Paryżu.

WIELKA KATASTROFA W ROSJI. Depesza iskrowa, nadana z Moskwy, donosi o olbrzymiej katastrofie kolejowej, w której kilkaset osób straciło życie. W depeszy tej brak oznaczenia miejsca katastrofy, jak również niema bliższych szczegółów.

LUDNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH według spisu z roku bieżącego wynosi 117.857.509 osób. Z tego 12,148.730 żyje w kolonjach.

»ORLI LOT«. Ukazał się 9 (grudniowy) numer »Orlego lotu«. Na treść jego składają się artykuły: insp. S. Udzieli, kust. Muz. etnograf. »Guroń«, dra Wł. Szafera, prof. Uniw. Jag. »Z puszczy białowieskiej«, dra M. Orłowicza »Nowe granice na Spiszu i Orawie«.

Rada szkolna krajowa poleciła dyrekcjom szkół średnich, przemysłowych, handlowych i zawodowych, aby zaprenumerowały dla bibljotek nauczycielskich i dla bibljotek uczniów po kilka egzemplarzy tego miesięcznika.

»PRZEGLĄD GOSPODARCZY«. Wyszedł z druku Nr. 18 »Przeglądu gospodarczego«, organu centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów i zawiera treść następującą: Program nowego ministra skarbu. Sprawa przekazów amerykańskich. Inflacja. Towarzystwo Kredytowe przemysłu polskiego. (Z rozpraw sejmowych w dniu 25 listopada 1920). Przegląd zagraniczny: Z gospodarczego położenia Anglji. Projekt kontroli robotniczej w włoskich zakładach przemysłowych. Ze sprawozdań konsularnych: Sytuacja ekonomiczna w Szwecji. Stosunki handlowe Niemiec z Rosją sowiecką i Jugosławją. Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. (Sprawozdanie z działalności za okres od 25 listopada do 10 grudnia 1920). Kronika: Skarbowość: Dotychczasowe wyniki państwowych pożyczek wewnętrznych. Przemysł i górnictwo. Z przemysłu naftowego. Handel. W sprawie przywrócenia wolnego handlu. Finanse: Bilans Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Kronika giełdowa. Kronika akcyjna. — Kwestja robotnicza: Warunki pracy i płacy w przemyśle naftowym. Sprawy celne: Bilans ulg celnych. Nowe rozporządzenie w przedmiocie ulg celnych. Z życia organizacyj gospodarczych. Sprawozdanie z działalności Tow. przemysłowców z r. 1919 (dok.). — Działalność rządu w dziedzinie gospodarczej. Nowe wydawnictwa. Statystyka. Banki biletowe. Rynek pieniężny. Wytwórczość.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Wtorek, 28 bm.: »Orlątko«.
Środa, 29 bm.: »Orlątko«.
Czwartek, 30 bm.: »Orlątko«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.
Wtorek, 28 bm.: »Powódź«.
Środa, 29 bm.: »Powódź«.
Czwartek, 30 bm.: »Powódź«.
Piątek, 31 bm.: Dwa wieczory sylwestrowe.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Wtorek, 28 bm.: »Dziewczę z Holandji«.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

WYJAZD MINISTRA SAPIEHY DO BUKARESZTU.

Według informacyj bukareszteńskiego »Adverula« z Warszawy i równobrzmiących informacyj dzienników warszawskich, w celu przyśpieszenia rokowań między Warszawą i Bukaresztem, przybyć ma minister spraw zagranicznych Sapieha **do Bukaresztu wkrótce po świętach prawosławnych** (w połowie stycznia). Jeżeli wizyta ks. Sapiehy w Bukareszcie będzie uwieńczona powodzeniem, **następstwa polityczno-wojskowe tego faktu zaznaczą się niebawem.**

Wyjazd do Rygi.

Warszawa, 27 grudnia (Tel. wł.) Szef sekcji trzeciej **Głównego Urzędu likwidacyjnego** p. Zatemba wyjechał wczoraj do Rygi, wioząc ze sobą materjały dla komisji finansowej delegacji pokojowej, dotyczące sprawy **podziału złota.**

Chwilowe wstrzymanie zwolnień.

Warszawa, 27 grudnia (Tel. wł.) Z miarodajnej strony wyjaśniają, że chwilowe wstrzymanie **zwolnienia rocznika** 1895 nie ma bynajmniej charakteru **zasadniczego**, lecz wywołane zostało przyczynami technicznemi, głównie z powodu braku wagonów, potrzebnych dla przeprowadzenia demobilizacji.

Nominacje wojewodów.

Z Warszawy telefonują nam: W projektowanem obsadzeniu województw wschodnich i małopolskich nastąpiły pewne zmiany:

P. Janwut odrzucił proponowane mu stanowisko wojewody w Pińsku. Wojewodą lwowskim **zostać ma p. Kącki, tarnopolskim p. Bilskupski, krakowskim p. Gałecki, stanisławowskim p. Decykiewicz.** Nadto utworzone ma być województwo wileńskie z tymczasową siedzibą w Nowogródku. Wojewodą wileńskim ma być obecny przedstawiciel Polski w Wilnie **p. Raczkowski.**

Sprawa powrotu do służby kolejowej wojskowych ukraińców i żydów.

Warszawa, 27 grudnia (Tel. wł.) Na jednem z ostatnich posiedzeń rada ministrów powierzyła osobnej komisji rozpatrzenie sprawy przyjęcia z powrotem do służby kolejowej wydalonych żydów i Ukraińców. Komisja przedłożyć ma odpowiednie wnioski w ciągu 2 tygodni.

Rocznica wyzwolenia w Poznaniu.

Poznań, 27 grudnia (PAT). Obchodzono tu nadzwyczaj uroczyście drugą rocznicę oswobodzenia Poznania z pod panowania niemieckiego. Uroczystość odbyła się na Starym Rynku przed ratuszem. O godz. 4.40 popoł., o której przed dwoma laty skończyło się panowanie niemieckie, odezwały się strzały armatnie z cytadeli, a w całem mieście ustał wszelki ruch na przeciąg trzech minut.

Agitacja Ukraińców w Ameryce.

»Wpered« donosi z Nowego Jorku:

Zwołany na koniec grudnia 66 kongres do Waszyngtonu, jak również 67 kongres, który zbierze się w styczniu, a na którym pojawi się nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, Harding, zamierzają amerykańscy Ukraińcy wyzyskać dla poruszenia **sprawy Galicji wschodniej.** Ukraińscy senatorowie podnoszą zarzut przeciwko Wilsonowi, że zgodził się na wysyłkę wojsk jenerał Hallera do Galicji wschodniej i że był za statutem dla Galicji wschodniej w granicach państwa polskiego. Ze względu na to, że sprawa mandatu nad wschodnią Galicją, obecnie unieważniona, zostaje w zawieszeniu, amerykańscy Ukraińcy czynią wszelkie zabiegi, ażeby rząd Stanów Zjednoczonych naprawił krzywdę, jaką wyrządził ukraińskiemu narodowi Wilson i jego delegacja pokojowa.

KONIECZNOŚĆ ROZBROJENIA NIEMIEC.

Paryż, 25 grudnia (PAT). W Izbie deputowanych w ciągu dyskusji nad prowizorjum budżetowem na miesiące styczeń i luty deputowany Chappedelaine domagał się, aby Francja [illegible] stosowała swą politykę wschodnią do swoich interesów. Były minister wojny Lefevre, wyłuszczając powody swojej dymisji, **mówił o konieczności utrzymania wystarczającej siły zbrojnej, jeżeli Francja ma gwarantować pokój.** Gdyby Francja, powiedział Lefevre, nie miała dość sił nad Renem 70.000 uzbrojonych **pod różnemi pozorami ludzi byłoby się w ostatniej chwili rzuciło na Polskę.** Niemcy **pozornie** nietylko rozbrajają, w rzeczywistości fabrykują dalej broń. Rząd musi się porozumieć ze sprzymierzonymi celem przeprowadzenia ściślej kontroli nad zbrojeniami Niemiec, zwłaszcza w zakresie lotnictwa. Lefevre nie pragnie niczego, jak tylko dobrych stosunków ze wszystkiemi narodami, lecz dla pewności domagać się będzie stanowczo, aby Niemcy **dokonały rozbrojenia.** Należy działać i Francja powinna **wskazać sprzymierzeńcom na grożące niebezpieczeństwo.**

Paryż, 26 grudnia (PAT). W dalszym ciągu dyskusji nad prowizorjum budżetowem oświadczył pułkownik Fabry, który należał do sztabu jenerała Joffra, że Francja jest obecnie w możności zawarcia pokoju z Niemcami. Rzeczywiste niebezpieczeństwo jest jednak nie armja, lecz warsztaty i laboratorja niemieckie, **które mogą armji niemieckiej dać zastraszającą potęgę.** Mowca przyłącza się do zapatrywania Lefevra, że warsztaty i laboratorja muszą być oddane pod kontrolę i żąda, by laboratorjom francuskim dano możność sprostania wszystkim ewentualnościom.

Minister wojny Raiberty oświadczył wobec Lefevra, że wierzy w skuteczność traktatu wersalskiego. Francja utrzyma swoją podstawę wojskową, a nawet ją wzmocni, aby się uchronić przed niebezpieczeństwem od wschodu. Poseł Tardieux stwierdza, że Niemcy wydały 95 proc. swoich armat i z tego powodu nie są już niebezpieczne. Wywodzi, że miarodajne czynniki wojskowe francuskie znają nastrój Niemiec i są zdania, że można zmniejszyć służbę wojskową na 18 miesięcy bez szkody dla Francji. Siła armji niemieckiej będzie wkrótce zmniejszona na 150 tysięcy żołnierzy. Francja pozostanie narodem pokojowym, jeżeli jednak nieprzyjaciel wczorajszy nie spełni traktatu i będzie szukał odwetu, będziemy rozporządzali takiemi środkami, aby go zmusić do spełnienia traktatu pokojowego. Oto właśnie cel naszej ustawy wojskowej. Obecnie nie jesteśmy narażeni na napad, jak w roku 1914. Stoimy nad lewym brzegiem Renu i mamy w posiadaniu przyczółki mostowe, **które opróżnimy za lat 15, jeżeli traktat będzie spełnionym, z których jednak nie ustąpimy, jeżeli traktat spełniony nie będzie** (Oklaski). Pan prezydent ministrów zakończył oświadczeniem, że opór Lefevra jest oparty tylko na hipotezach. Francja musi opierać swoją politykę na faktach. Izba przyjęła pierwszy artykuł prowizorjum budżetowego 511 głosami przeciwko 64.

Gdańsk, 28 grudnia (PAT). Mowę, którą w Izbie deputowanych wygłosił były minister wojny Lefevre, komentują tutejsze dzienniki w następujący sposób:

Obecna sytuacja nie pozwala na ograniczenie budżetu wojennego. Niemcy przepojone są **duchem odwetu, licząc na Rosję sowiecką,** której tajne siły nie są nikomu dostatecznie znane. Przypomnijmy sobie tylko najazd na Polskę. Niemcy, które są w możności zapłacić odszkodowanie, uchyliły się od wypełnienia swoich zobowiązań. Niemcy nie zmniejszają zupełnie swoich sił, zmieniając jedynie nazwę organizacji. To co dawniej nazywało się Einwohnerwehr, nazywa się dzisiaj Nachtwachen albo Verteidigungswachen. **Niemieckie biura demobilizacyjne działają w kierunku wprost przeciwnym.** Hindenburg bawi obecnie w Bawarji, a prezydent ministrów oświadczył, że rozbrojenie ludności jest niemożliwe. Organizują się tam festyny wojskowe, w pochodach bierze udział wiele tysięcy żołnierzy. W Niemczech pozostało jeszcze wiele tysięcy karabinów maszynowych, wiele miljonów karabinów oraz ogromna ilość dział mniejszego i większego kalibru.

»TIMES« O NIEBEZPIECZEŃSTWIE NIEMIECKIEM.

Londyn, 28 grudnia (PAT). O wczorajszej mowie byłego francuskiego ministra wojny Lefevre'a pisze »Times« między innemi: Raczej należy rozglądać się za lekarstwem niż biadać nad nieszczęściem. W każdym razie Francja ma 40 miljonów mieszkańców, natomiast Niemcy 60.000.000. Jedna kwestja jest tylko ważna, to jest, **aby przeszkodzić Niemcom w napadzie na Francję.** Wszystkie wysiłki skierowane były dotychczas w tym jednym kierunku, aby Francję uczynić mocną. Do tego jednak nie wystarczali liczni żołnierze, znaczne wydatki wojenne i dobrzy wodzowie. — Wszystkie wysiłki, które się w tym kierunku podejmuje, muszą być dostosowane do tego, co jest możliwe i potrzebne. Naród, liczący 60 miljonów mieszkańców w sercu Europy, karny i przyzwyczajony do pracy, **nie zaprzestanie nigdy myśleć i działać.** W Niemczech **znajdą się zawsze fabryki, które będą mogły być przemienione w fabryki materjału wojennego,** oraz ludzie, którzy wynajdują środki zniszczenia. Zapewne można kontrolować niemiecką produkcję i stan niemieckiego wojska. **Do tego Francja ma prawo i jest to jej obowiązkiem.** Jeżeli jednak Niemcy zwrócą się ku takiej formie rządu, oraz gdy zaczną myśleć prawdziwie po republikańsku, tak aby wojna zdobywcza stała się niemożliwą, gdy rzeka niemiecka popłynie równolegle do rzeki francuskiej, to będzie mogło dojść do trwałego pokoju. Jeżeli jednak Niemcy **poprzez manowce i pozory bolszewizmu powrócą do formy rządów owianej wojskowym duchem natenczas prąd rzeki niemieckiej uderzy w mur, który ma bronić Francji.** Jeżeli się żąda wojskowego zabezpieczenia przeciwko Niemcom, należy zawsze dodać, że Francja tylko wówczas będzie zupełnie bezpieczną, jeżeli będzie dopomagała swym wpływem do demokratycznego wychowania Niemiec.

Zatarg pomiędzy Jugosławją a Bułgarją.

Belgrad, 28 grudnia (PAT). W przeciwieństwie do pogłosek, które się rozeszły w prasie, rząd zapewnia, że **zastanowienie ruchu kolejowego** między królestwem serbsko-chorwacko-słowieńskiem a Bułgarją z wyjątkiem pociągu pośpiesznego paryskiego **nie oznacza zerwania stosunków dyplomatycznych** między obu państwami. Rząd serbsko-chorwacko-słowieński był zmuszony uciec się do tego środka, ponieważ Bułgarja odmawia wypełnienia zobowiązań z marca br., według których rząd bułgarski zobowiązał się zwrócić rządowi serbsko-chorwacko-słowieńskiemu lokomotywy i wagony kolejowe, zajęte na terytorjum serbskiem, w czasie okupacji. Rząd serbski zobowiązał się w zamian za to zwolnić jeńców wojennych bułgarskich. Rząd belgradzki lojalnie wypełnił swoje zobowiązania i wypuścił na wolność jeńców, natomiast Bułgarja nie chce wypełnić swoich zobowiązań, twierdząc, że lokomotywy i wagony kolejowe, o które w tym wypadku chodzi, tworzą łup wojenny, którego rząd bułgarski nie ma obowiązku zwracać mimo odmiennego postanowienia artykułu 123 traktatu z Neuilly. Wobec tego usprawiedliwionego stanowiska rząd serbski sądził, że zatamowanie ruchu kolejowego z Bułgarją będzie najlepszą odpowiedzią, aby nie uciekać się do środków skrajnych.

Dział ekonomiczny.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 27 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% 1915-16. żądano 211, poszukiwano 206, 6% 1917 r. za 100 marek, żądano 102, poszukiwano 57, listy zastawne 4½% ziemskie tranzakcja 185—185'50, żądano 189, poszukiwano 184, 4½% miasta Warszawy tranzakcja 207'50—208, żądano 211, poszukiwano 205, 5% m. Łodzi żądano 230, poszukiwano 226. Waluty niezmienione. Ruble carskie setki 418, ruble carskie 500-tki: 413—409—410, ruble dumskie tysiączki 95—89.

ROZSZERZENIE AGEND GAL. WOJENNEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO. Minister skarbu dr Steczkowski w porozumieniu z galicyjskim urzędem likwidacyjnym rozporządzeniem z dnia 15 bm. rozszerzył zakres działania galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego we Lwowie na cały obszar Rzeczypospolitej polskiej i upoważnił dyrekcję do utworzenia filji w Warszawie.

IZBA HANDLOWA FRANCUSKO-POLSKA. Telegram z Paryża donosi: Izba handlowa francusko-polska zebrała się tu na jeneralne posiedzenie. Uchwalono wyrazić podziw bohaterom Polski, którzy przy współudziale Polski utrzymali porządek w Europie i ocalili cywilizację. Dalej rozpatrywała izba środki, zmierzające do utrzymywania stosunków z Rosją i wyraziła życzenie, aby rząd polski powrócił do handlu wolnego. Izba poleca w tym względzie zaprowadzenie wolnego importu i ustalenie kontyngentu dla wszystkich artykułów francuskich, ustalenie wolnego wywozu i zniesienie centrali dewiz.

EKONOMICZNE CIĄŻENIE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO DO POLSKI. Agencja »East Express« donosi z Cieszyna: »Dziennik Cieszyński« podaje interesujące daty odnośnie do eksportu i importu na Śląsku Cieszyńskim. Z dat tych wynika, iż przyszłość Trzyńca i Frysztatu zależy od przyłączenia ich do Polski. Od 12 kwietnia do 31 lipca br. z hut trzynieckich i frysztackich wywieziono 12 razy więcej towaru do Polski niż do Czechosłowacji. Ogółem suma eksportu ze Śląska Cieszyńskiego wynosi w tym okresie 777 miljonów mk., suma importu 527 miljonów marek, czyli że nadwyżka wynosi 250 miljonów marek. — Pierwsze miejsce w eksporcie stanowi przemysł żelazny. Wywieziono artykuły tego przemysłu za 406 miljonów marek, z tego do samej Polski za 263 miljonów, do Czech tylko za 45 miljonów. Przemysł hutniczy dostarczył Polsce 1400 wagonów, Czechom tylko 124 wagony. Przemysł sukienniczy eksportował do Polski 89 do 90%, do Czech tylko 4½. Drzewa wywieziono 2739 wagonów, ogólnej wartości 69 miljonów marek, z tego do Czech tylko 7 wagonów, do Niemiec 1784, do Austrji 407 wagonów. Fabryka cementu dostarczyła na wywóz 395 wagonów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Podziękowanie.

Matkom chrzestnym, X. X. Misjonarzom z Nowej Wsi i właścicielom okolicznych dworów za wydatną pomoc i urządzenie »Gwiazdki«, szczególnie zaś p. Kręcinie za chętną materjalną przysługę, oraz za bezinteresowny wypiek strucli, składają serdeczne podziękowanie

Dowództwo i żołnierze baterji zapas. 6 p. art. pol.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa spożywczego „Konsum Kupiecki" w Dubiecku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zwołuje niniejszem

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **dnia 5 stycznia 1921 r.** o godzinie 9 rano w mieszkaniu p. Altera Leiby Horowitza w Dubiecku.

Porządek dzienny:

1) Przedłożenie rachunków za czas istnienia Towarzystwa;
2) Udzielenie absolutorjum Dyrekcji;
3) Rozwiązanie Stowarzyszenia i zamianowanie likwidatorów;
4) Wnioski członków.

W razie braku wymaganego przez statut kompletu, zwołane Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym dnia 9 stycznia 1921 r. o godzinie 6 wieczorem i zauważa się, że to zgromadzenie bez względu na ilość członków prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Za Dyrekcję: 8383

Berl Kasser m. p. **Alter Leib Horowitz** m. p.

L. 9588/20. 8393

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat miasta Wieliczki wydzierżawi prawo poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu w okręgu poborowym Wieliczka na rok 1921.

Oferty pisemne, ostemplowane, wnosić **należy do** dnia 29 grudnia b. r. godz. 12 w południe w **Magistracie** miasta Wieliczki.

Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 10% czynszu.

Cena wywołania 100.000 marek.

Na rok 1921 podwyższone zostały opłaty od hkl araku, koniaku, likierów i t. d., oraz od wódki, rumu, spirytusu po 240 marek. Od hkl piwa po 28 marek, od hkl porteru i piwa angielskiego po 70 marek, od hkl napojów miodowych przy wprowadzeniu po 91 marek, przy wyrobie miodu do picia od 100 kg po 245 marek.

Magistrat miasta

Wieliczka, dnia 21 grudnia 1920.

Burmistrz: **Aywas.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13, Redaktor odpowiedzialny... Drukarni L. K. Górski